

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 5, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karlińska, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

POKÓJ LOKARNEŃSKI.

Projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego.

Formuła wstępna traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

Protokół końcowy.

Protokół końcowy konferencji w Locarno ma następujące brzmienie:

„Przedstawiciele rządów: niemieckiego, belgijskiego, brytyjskiego, francuskiego, włoskiego, polskiego i czechosłowackiego, zebrani w Locarno w dniach od 5-go do 16-go października 1925 r. w celu wyszukania za wspólną zgodą środków ochronienia, każdy swych narodów od klęski wojny i opracowania sposobów załatwienia pokojowego, sporów wszelkiego rodzaju, które ewentualnie mogłyby powstać między niektórymi z nich, udzieliłi swojej zgody na projekty traktatów i konwencji, które ich dotyczą, opracowanych w ciągu niniejszej konferencji, a które wzajemnie odnoszą się jedne do drugich.

Traktat między Niemcami, Belgią, Francją, Wielką Brytanią i Włochami (Aneks A).

Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Belgią (Aneks B).

Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Francją (Aneks C).

Traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską (Aneks D).

Traktat arbitrażowy między Niemcami a Czechosłowacją (Aneks E).

Akty te, parafowane już teraz „ne varietur”, będą nosiły datę dzisiejszą. Przedstawiciele stron zainteresowanych zobowiązują się spotkać się w Londynie 1-go grudnia, aby dokonać na jednym i tem samym posiedzeniu formalności podpisania aktów, ich dotyczących.

Minister spraw zagranicznych Francji podaje do wiadomości, że w wyniku projektów traktatów arbitrażowych wyżej wymienionych, Francja, Polska i Czechosłowacja ustaliły również w Locarno projekty umów, mających na celu zapewnienie sobie

wzajemnie dobrodziejstw wspomnianych traktatów. Te umowy będą złożone w Lidze Narodów zgodnie z formalnościami, ale już teraz p. Briand stawia do dyspozycji państw, reprezentowanych na konferencji, kopje tych umów.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji proponuje aby w odpowiedzi na pewne żądania dania wyjaśnień odnośnie do artykułu 16 Paktu Ligi Narodów, przedstawione przez kanclerza i ministra spraw zagranicznych Niemiec, wystosować do nich pismo, którego projekt dołącza się przy niniejszym (Aneks F) w tym samym czasie, kiedy będzie załatwiona formalność składania podpisów aktów wyżej wymienionych.

Przedstawiciele rządów reprezentowanych na konferencji, wyrażają swe głębokie przekonanie, że wejście w życie tych traktatów i konwencji przyczyni się w ogromnym stopniu do sprowadzenia odprężenia moralnego między narodami i że ułatwi ono w wysokiej mierze rozwiązanie wielu problemów politycznych i ekonomicznych, zgodnie z interesami i uczuciami narodów. Utrwalając pokój i bezpieczeństwo w Europie pozwoli ono przyspieszyć w sposób skuteczny rozbrojenia przewidziane w artykule 8ym Paktu Ligi Narodów.

Zobowiązują się oni udzielić swego szczerzego poparcia pracom już rozpoczętym przez Ligę Narodów, a odnoszącym się do rozbrojenia i szukać ich urzeczywistnienia w drodze ogólnego porozumienia.

Locarno, 16 października 1925 r.”

Projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Francuskiej.

W równym stopniu dbając o to, aby Europa unikała wojny, przez szczerze zachowywanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym, celem utrzymania pokoju powszechnego.

Postanowili zabezpieczyć sobie wzajemnie jego dobrodziejstwa za pomocą Traktatu zawartego w ramach paktu Ligi Narodów i Traktatów istniejących między nimi.

I wyznaczyli w tym celu, jako swych pełnomocników, mianowicie: którzy, po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za dobre i należyte co do formy zgodzili się na następujące postanowienia:

Artykuł 1.

W razie, gdy Polska lub Francja ucierpiałaby przez niewykonanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym między nimi a Niemcami, celem utrzymania pokoju powszechnego, Francja i nawzajem Polska, postępując zgodnie z artykułem 16-tym Paktu Ligi Narodów, obowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia, o ile takie niewykonanie zobowiązania nastąpi bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej.*)

*) P. S. Umowy Franc.-Polskiej z 19 lutego 1921 r. „Gdyby jednak wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym obu umawiających się państw, oba

W razie gdyby Rada Ligi Narodów wyrokując w sprawie jej przedłożonej stosownie do powyższych zobowiązań, nie zdołała przeprowadzić przyjęcia swego raportu przez wszystkich swych członków, innych niż przedstawiciele stron będących w sporze i gdyby Polska lub Francja zostały napadnięte bez zaczepekki ze swej strony, Francja i wzajemnie Polska, postępując zgodnie z artykułem 15 ustęp 7 Paktu Ligi Narodów, udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia.

Artykuł 2.

Nic w traktacie niniejszym nie uchybia prawom i zobowiązaniom Wysokich Stron układających się, jako członków Ligi Narodów, i nie

lub jedno z nich zostało zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba Rządy porozumieją się celem obrony ich terytoriów i ochrony swych słusznych interesów, w ramach zakreślonych na wstępie”.

Art. 1. Art. 16 Paktu Ligi Nar. Jeżeli jeden z członków Związku ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w art. 12. 13 lub 15, uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom Związku.

Ci zobowiązują się zerwać z nim na tychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami, a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych, czy osobistych między obywatelami tego państwa, a obywatelami inn. państw, należących do Związku lub nie.

będzie interpretowane jako zwięzające zakres misji Ligi, mającej na celu przedsięwzięcie środków właściwych dla skutecznego zabezpieczenia pokoju świata.

Artykuł 3.

Traktat niniejszy będzie zarejestrowany w Lidze Narodów zgodnie z paktem.

Artykuł 4.

Traktat niniejszy będzie ratyfikowany. Ratyfikacje będą złożone w Genewie i Lidze Narodów, jednocześnie z ratyfikacją traktatu, zawartego w dniu dzisiejszym między

Niemcami, Belgią, Francją, Wielką Brytanią i Włochami oraz traktatu, zawartego pod tą samą datą między Niemcami a Polską.

Wejście on w życie i pozostanie w mocy na tych samych warunkach, jak powyższe traktaty.

Traktat niniejszy, sporządzony w jednym egzemplarzu, będzie złożony w archiwach Ligi Narodów, której Sekretarz Generalny będzie przesyłał o wręczeniu każdej z Wysokich Stron Układających się uwierzytelionych jego odpisów.

Sporządzono w Locarno dnia 16 października 1925 r.

Formuła wstępna traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego,

parafowanego w Locarno dn. 16 października 1925 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej

Jednakowo zdecydowani do utrzymania pokoju między Polską a Niemcami, przez zapewnienie pokojowego załatwienia sporów, które mogłyby wynikać pomiędzy obu krajami.

Stwierdzając, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty, lub wynikających z prawa narodów, jest

obowiązujące dla trybunałów międzynarodowych.

I zważywszy, że szczerze stosowanie się do sposobów międzynarodowych pozwala rozstrzygać, bez uciekania się do siły, sprawy, któreby mogły dzielić państwa.

Postanowili urzeczywistnić w Traktacie swe zobowiązane zamiary w tym względzie i mianowali swymi pełnomocnikami, mianowicie i t. d.

Po konferencji w Locarno.

Konferencja min. spr. zagr. z posłem Dębskim.

Exposé dziś.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński odbył wczoraj blisko 2-godzinną konferencję z prezesem sejmowej komisji spraw zagr. p. Dębskim. Dziś o godz. 11 r. min. Skrzyński wygłosi w komisji spraw zagranicznych exposé, dotyczące konferencji w Locarno.

Berlin o rezultatach konferencji.

BERLIN, 20.X. (Pat). Omawiając opublikowane dziś traktaty w Locarno, prasa wyraża się o nich naogół przychylnie, tak, że przyjęcie ich jest prawdopodobne. Jednakże prasa skrajnie prawicowa nazywa wyniki konferencji w Locarno przegraną walką.

Niemcy ogłaszają wygraną.

BERLIN, 20.X. (Pat). „Diplomatik-Politike-Korespondenz” pisze o znaczeniu traktatów w Locarno między innymi co następuje: Ze stanowiska niemieckiego, należy stwierdzić, że we wszystkich istotnych punktach udało się przeformować poglądy rządu niemieckiego, jak np. system gwarancyjny wbrew stanowisku Francji i Polski nie został rozszerzony na wschodnie traktaty arbitrażowe które w myśl poglądów niemieckich nie są zupełnie.

Co mówi prasa angielska.

LONDYN, 20.X. (Pat). Prasa angielska przyjęła bardzo życzliwie wiadomość o porozumieniu w Locarno. „Morning Post” widzi w pakcie zapowiedź wieloobiecującej przyszłości, jakkolwiek wyraża jednocześnie pogląd, że ułożenie się w wielkiej rodzinie europejskiej stosunków, opartych na zasadach rozsądku i wspólnego dobra napotka na wiele jeszcze trudności.

„Daily Telegraph” gratuluje wszystkim uczestnikom konferencji z powodu wykazania przez nich tak wielkiej rozwagi dalekowzroczności. Dziennik wyraża przekonanie, że opinia publiczna, zarówno we Francji, jak i w Niemczech nie może zamknąć oczu na oczywiste korzyści, jakie przyniesie porozumienie w Locarno.

Podobne stanowisko zajmuje „Daily Chronicle”.

Briand o stanowisku Rosji wobec Locarno.

PARYŻ, 20.X. (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien” w sprawie stanowiska jakie Rosja zamierza zająć wobec układów w Locarno, Briand oświadczył, iż tylko od Rosji zależało wzięcie udziału w rokowańach i że osobiście byłby całkowicie gotów powrócić do Locarno, by spotkać się z przedstawicielami rządu sowieckiego.

Co oznacza „parafowanie” dokumentów?

Parafowanie zawartych umów, czy też innych dokumentów dyplomatycznych jest to opatrzenie ich pierwszimi literami pełnomocników umawiających się stron.

Nie znaczy to jednak „podpisanie”. Umowy parafowane uzyskują moc prawną po ratyfikowaniu ich przez odnośne rządy i podpisaniu pełnymi nazwiskami przez przedstawicieli układających się państw.

Jakkolwiek trudno jest pod świeżym wrażeniem treści opublikowanych dokumentów ocenić w całej pełni ich znaczenie dla Polski, to jednak już teraz można z całą pewnością stwierdzić przesadę u tych organów prasy polskiej, które starały się wpaść w opinię publiczną przekonanie o klęskach mających stać się jedynym udziałem naszym w Locarno.

Parafowane tam dokumenty, wnoszą niewątpliwie w stosunki międzynarodowe element współzależności i organizacji. Tkwi tam prawiastek próby wykluczenia samowoli i przemocy w regulowaniu konfliktów i sporów, które muszą być poddane pewnej określonej procedurze.

Agresja wojenna nie jest wprawdzie usunięta zupełnie, lecz tak znacznie utrudniona, że użycie jej przez jakiegokolwiek z 7-miu państw staje się conajmniej o 50 proc. mniej prawdopodobnym. Jest to wspólny ogromnej wagi dorobek wszystkich uczestników konferencji w dziele usunięcia wojny, jako środka uznanego dotąd w prawie międzynarodowym.

Polska, jako jeden z uczestników, partycypuje w tych osiągniętych wspólnie wynikach, uzyskuje też nie podyktowane Niemcom przez traktat wersalski, lecz dobrowolnie przez nich uznanie zasady, że „prawa państwa mogłyby być zmienione tylko za jego zgodą”.

Można kwestjonować dobrą wolę Niemiec co do wyboru przez nich uznanych zasad, ale trudno im stwierdzić, że takie zobowiązanie więcej na dłuższy dystans kępuje ich swobodę ruchów, niż postanowienia traktatu, których respektowanie może być upilnowane jedynie za pomocą siły.

Bliższe omówienie podanych wyżej niezmierniej doniosłości dokumentów odkładamy do jednego z najbliższych numerów.

TEATR POLSKI
(gmach „Lutnia”).

Dziś
Najpiękniejsza z kobiet
operetka Brommé
Początek o godz. 8-ej wiecz.

W sobotę 24 b. m.
o g. 4-ej pp. po cenach zniżonych
„Hrabina Marica”
operetka Kalmaná.

Jeszcze kilka refleksyj.

Poraz pierwszy od odzyskania niepodległości gościliśmy w ubiegłą niedzielę w Wilnie przedstawicieli powojennej francuskiej demokracji. Poznaliśmy nowych nieznanym nam bliżej dotąd przyjaciół.

Nie jest bowiem przyjaźń polsko-francuska jedynie retorycznym bankietowym zwrotem. Nie od traktatu Wersalskiego lub sojuszu polityczno-wojskowego z 1921 roku, bierze ona swój początek. Traktaty są wyrazem zwycięstwa wojennego jednych narodów nad drugimi, sojusze — wyrazem świadomości aktualnego lub przewidywanego wspólnego niebezpieczeństwa. Niczyje zwycięstwa nie są wiecznotrwałe. Siła orężna je stwarza, inna znów je kiedyś obala. Niebezpieczeństwo zewnętrzne zmienia się w swoim napięciu, oraz w wyborze kierunku z którego zagraża.

Przyjaźń polsko-francuska opiera się na intuicyjnym wyczuwaniu i wzajemnej ocenie obopólnych trwałych wartości moralnych i intelektualnych, wnoszonych przez oba narody w dzieje cywilizacji europejskiej. Wspólne wyczuwanie ducha dziejów, równoległość naradzania się idei, oraz równoczesne próby i wysiłki ich zrealizowania — oto istotne sprawdziany trwałości i głębi tej przyjaźni.

Nadzwyczaj słusnie i trafnie podkreślił ten wewnętrzny sojusz narodów francuskiego i polskiego prof. Zawadzki w swoim przemówieniu na obiedzie wydanym przez komitet dla gości francuskich. Kościuszko i Lafayette, Wielka Rewolucja Francuska i obudzenie się Polski pomiędzy trzema rozbiorami, rewolucja lipcowa i noc listopadowa, Mierosławski, rok 1848 my, Walery Wróblewski i Komuna Paryska — takie były etapy i wstrząśnienia we wspólnym pochodzie obu narodów w dziejach XIX-go wieku.

Przeróżne przyczyny i okoliczności złożyły się na to, że w ostatnich latach przyjaźń polsko-francuska czerpała pokarm ze wspomnień i tradycji przeszłości. Zrozumienia dla spraw polskich, pomocy i obrony dla nich szukano przeważnie w sferach, które z tą przeszłością związane były, Paryż wbrew swym dawnym tradycjom, stał się twierdzą francuskiego konserwatyzmu. Stosunki Polaków z narodem francuskim poza jego stolicę prawie nie sięgały.

Stąd wytworzyła się pewna jednostronność tych stosunków. Francję ujmowano wyłącznie po przez pryzmat Paryża.

Stosunki z lewicą francuską, czerpiącą swe siły głównie z prowincji, były zupełnie zaniedbane. Ograniczaliśmy się do wyrzekania na jej błędne nieraz sądy o Polsce, na uleganie wpływom niemieckim lub żydowskim. Nie starano się nawiązać z nią bezpośredniego kontaktu, zapoznać z ideologią i dążeniami demokracji polskiej. Dla oficjalnych przedstawicielstw Polski we Francji zadania to było obce i niewykonalne. Towarzystwo francusko-polskie w Paryżu nie wychodziło w swej działalności poza kręgi sfer zbliżonych do „Action Française” i „Echo de Paris”.

Warunki gospodarcze w Polsce długo zamykały prywatnym osobom dostęp do Francji. Tłukły się jedynie po jej stolicy, po najmodniejszych zdrojowiskach i domach gry resztki podupadłej magnaterji, oraz zastępy powojennej plutokracji polskiej, zohydżając w oczach prac. przeciętnych zobowiązaniami wojennymi Francuzów imię polskie swym próżniactwem, blichtrzem i brakiem kultury. Pozatym

rodzajem *rastagoué*ów nie widziano we Francji przedstawicieli nowej demokratycznej Polski. Dopiero w ostatnich czasach socjaliści polscy rozpoczęli akcję zbliżenia z odpowiednimi sferami francuskimi. Ograniczenia paszportowe sprowadziły i te poczynania do minimum.

Po świetnym zwycięstwie wyborczym w dn. 11 maja 1924 r. „Cartel des gauches” objął rząd we Francji. Polityka Poincarégo przypięczętowaną została — zdaje się bezpowrotnie. Deputowani francuscy — pp. *Pressemann* i *Locquin* naszkicowali w swoich przemówieniach w Wilnie zarys tych idei, które powojenna Francja stawia na czele swego programu. Są to idee *pokoju, współpracy narodów, swobodnego rozwoju myśli ludzkiej, sprawiedliwości społecznej.*

Mylą się ci, którzy sądzą, że ten program jest objawem słabości powojennej Francji. Nie liczebność narodu i nie liczebność armji stanowi o jego potęgę, czyni z niego mocarstwo. Żaden naród nie wykazał tej nieustraszonej odporności i tężyzny, jak Francja w Wielkiej wojnie, chociaż już wówczas przepowiadano jej upadek za pierwszym atakiem niemieckim.

Ktoś powiedział kiedyś, że jeżeli Bóg chce rzucić nową ideję ludzkości, każe jej narodzić się we Francji. Tam ona wyrasta i stamtąd idzie dalej pomiędzy narody świata. Francja dotychczas jest mistrzynią Europy w dziedzinie idei. Program, który obecnie głosi, jest odrodzeniem się *wiary w człowieka*, w potęgę jego sił twórczych. Przed tą wiarą upaść musi alogia siły i nienawiści, biorąca swój początek w barbarzyńskich instynktach człowieka — bestji.

Nie jest to rezygnacja. Jest to też imperjalizm, lecz imperjalizm nowy, nie zakreślony egoizmem narodowym, imperjalizm twórczego ducha ludzkiego. Nie ma natomiast ten imperjalizm nic wspólnego z militarystką. Nie buduje potęgi narodu na fizycznej sile, na zniszczeniu, nędzy i hekatombie ludzkiej.

Wojna, armja — te nie są żadne kategorie logiczne w pojęciach ludzkich. Są to instytucje charakterystyczne dla naszej cywilizacji nie wyzwolonej jeszcze z pęt drzemających w niej pierwiastków barbarzyńskich, są one nawet konieczne w danych warunkach, lecz tylko jako *narzędzie obrony* w rękach narodu, nigdy natomiast — jako czynnik absolutny, mający w sobie swe własne wartości.

P. Pressemann oświadczył wobec przepelnionej sali, iż nie ma żadnego socjalisty polskiego, któremu los Polski był obojętny. P. Locquin w swym pięknym przemówieniu wyraził cześć odrodzonemu Państwu Polskiemu, które każdemu obywatelowi zapewnia wolność wypowiedzania swoich idei.

Nie mamy powodu wątpić w szczerść tych wyznań. Francja wie, że znajdzie u nas zrozumienie i współdziałanie w wysiłkach pchnięcia świata na nowe tory. Wie ona również, że nikt swych sporów z nami nie załatwi bezkarnie przez napaść i brutalną siłą.

Niech się nikomu nie zdaje, że idea pokoju może być zrealizowaną tylko kosztem Polski. Ten kto tak sądzi wyraża jedynie swe przekonanie o irracjonalności jej istnienia.

Wierzmy, że nie znajdzie w narodzie wielu zwolenników swego *materialnego defetyzmu*. Przyszłość Polski nie do tych ludzi należy.

Testis.

Starania o pożyczkę w Wiedniu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prezes dykcji Banku Gospodarstwa Krajowego powrócił z Wiednia, gdzie prowadził rokowania w sprawie pożyczki pod zastaw monopolu spirytusowego.

Pożyczka ta, jak oświadczył p. Grabski dziennikarzom, wynosić będzie 100 mil. dol.

Realizacja pożyczki ma nastąpić w ciągu listopada. Pożyczka będzie przeznaczona na cele gospodarcze, a między innym na powiększenie emisji Banku Polskiego.

Ogłosy konferencji — w Londynie.

LONDYN, 20.X. (Pat). Austen Chamberlain wraca dziś wieczorem do Londynu. Na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu ministrów Chamberlain zda sprawę z przebiegu i wyników konferencji w Locarno.

Sprawa paktu będzie przedmiotem narad Izby Gmin prawdopodobnie już w pierwszych dniach na tej sesji parlamentu, która rozpoczyna się 16 listopada.

W związku z tem radiostacja w Leafield komunikuje: Należy przypomnieć, że w czerwcu roku bieżącego premier Baldwin zapewnił Izbę, iż żaden pakt, wiążący Anglię nie zostanie podpisany przed daniem Izbie możliwości odbycia wyczerpującej dyskusji.

Niemniej jednak oczywiście wątpliwości co do tego, że parlament ratyfikuje pakt zawarty w Locarno. Wielka Brytania przyjmując na siebie z tytułu tego paktu odpowiedzialność gwarancji nienaruszalności granic Renu, czyni to w powszechnym interesie pacyfikacji Europy.

Sowiety — Locarno, Londyn zadowolony.

WIEDEŃ, 20.X. (Pat). „Neue freie Presse” donosi z Londynu: Tutejsze dobrze poinformowane kręgi polityczne są bardzo zadowolone z następstw układu w Locarno, jakie się ujawniły w polityce rosyjskiej.

Jak podają, Cziczerin zwrócił się w dłuższej depeście, której treść trzymana jest w tajemnicy do Brianda z prośbą o odbycie z nim w Paryżu konferencji.

Słychać, że Briand w porozumieniu z Chamberlainem propozycję tę przyjmie.

Sądzą, że przy tej sposobności Briand uczyni Cziczerinowi propozycję, dotyczące trwałego uregulowania stosunku mocarstw zachodnich do Rosji Sowieckiej.

Rewelacje Stressemana o polityce Cziczerina.

GDĄŃSK, 20.X. (Pat). Tutejsza prasa niemiecka podaje za „Chicago Tribune” szczegóły wynurzeń Stressemana poczynione w Locarno w sprawie stosunku Niemiec do Rosji.

Według tych doniesień, Stresseman miał w czasie swoich rokowań z ministrami państw sojuszniczych z całą otwartością skarżyć się na arogancję groźby Cziczerina w stosunku do Niemiec.

Również z całą otwartością i bezwzględnością Stresseman rozmawiał z polskim ministrem spraw zagranicznych na temat wizyty Cziczerina w Berlinie i Warszawie.

Według doniesień „Ch. Trib.” polski minister spraw zagranicznych w czasie tej rozmowy miał wykazać Stressemanowi, że Cziczerin prowadził dwulicową politykę i przy wyjeździe swym z Warszawy do Berlina miał zaproponować Polsce przymierze z Rosją Sowiecką skierowane przeciwko Niemcom, które to propozycję rząd polski jednak odrzucił.

Decyzja w sprawie strefy kolońskiej.

PARYŻ, 20.X. (Pat). Briand oświadczył przedstawicielom dzienników, że dzieło dokonane w Locarno przyniesie uczucie znacznej ulgi całemu światu, przyczem stwierdził, że decyzje w sprawie okupacji strefy kolońskiej należeć będą do konferencji ambasadorów.

Przed rozbiorem rokowań w Lugano.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami konferencja w Lugano wkracza w stadium krytyczne. Po uzgodnieniu nie budzących zbytniej rozbieżności spraw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na porządku dziennym, jak doniosły depeście z dnia 19.X, znalazły się sprawy kolejowe. Litwini zgodnie z zapowiedzią na konferencji prasowej litewskiego ministra ks. Reynisa oświadczyli, że do pertraktacji w sprawach kolejowych nie mają pełnomocnictw.

Wobec tego przewodniczący delegacji polskiej minister Wasilewski złożył wobec delegacji litewskiej następującą deklarację:

„Delegacja polska, pragnąc unormować stosunki polsko-litewskie, zgodnie z dążeniem Polski do pacyfikacji Wschodu Europy, uważa kolejowe komunikacje za część integralną sprawy spławu na Niemnie. Załatwienie innych spraw, związanych ze spławem, jest niemożliwe bez rozstrzygnięcia kwestji kolejowej.

Delegacja polska zwraca się do delegacji litewskiej o uzyskanie rozszerzenia pełnomocnictw”.

Ponieważ delegacja litewska takich pełnomocnictw obecnie przed wyborami nie uzyska — można więc od tej chwili uważać konferencję za zerwaną.

Wznowienie jej z szansami dojścia do porozumienia możliwe będzie jedynie za pół roku — na wiosnę po wyborach.

Przebieg rokowań handlowych z Niemcami.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przybył do Warszawy prezes delegacji do Rokowań z Niemcami dr. Prądzyński, który był wczoraj przyjęty na audjencji przez p. premiera Grabskiego i informował p. premiera o przebiegu dotychczasowych rokowań handlowych z Niemcami.

Półrządowo informują nas, iż główne trudności w rokowaniach są natury celnej.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dyskusja nad exposé premiera. — Wrażenia. — Postulaty Z.L.N. — Reforma rolna — „gadaniem”. — O powrót marszałka Piłsudskiego do armji. — Marnowanie grosza w wojsku. — Votum nieufności. — Polityka podatkowa p. Grabskiego. — 40 proc. deficytu w bilansie handlu. — „Numerus clausus” — Sądy doraźne. — Replika premiera.

W dniu wczorajszym Sejm wznowił swe obrady. Rozpoczęła się dyskusja nad exposé p. premiera i ustawami sanacyjnymi, wniesionymi przez rząd. Ławy poselskie — licznie obsadzone, na ławach rządowych — p. premier Grabski w otoczeniu kilku ministrów. Galeria dla publiczności i łoża prasowa — przepelnione.

Rozpoczął dyskusję pos. Głabiński, prezes Z.L.N. Mówca po obszernym omówieniu sytuacji gospodarczej i finansowej państwa wysunął szereg postulatów, znanych już z uchwał rady naczelnej związku Z.L.N.

W zakończeniu swej mowy pan Głabiński oświadczył, iż stronnictwo jego poprze, taki rząd, który postuluje przez niego wymienione wypełni. Następnie przemawiał przedstawiciel, Wyzwolenia pos. Stolarski, który bardzo ostro krytykował rząd i przedłożony budżet. Mówca potępił obecną politykę wewnętrzną, oraz ograniczenie samorządu. Rząd obecny, zdaniem mówcy, z lekkim sercem mówi o wydzierżawieniu monopolu obcym kapitalistom.

Mówiąc o sprawie reformy rolnej p. Stolarski twierdzi, iż p. premier dał do zrozumienia obszarnikom, że dopóki on będzie na czele rządu, reforma rolna będzie tylko gadaniem.

Następnie mówca krytykuje stosunki, jakie panują obecnie w naszej armji. Ustawa o naczelnych władzach wojskowych dotąd nie została załatwiona i Józef Piłsudski nadal nie może wrócić do wojska, — kazano mu się zamknąć w Sulejówku i to ma być jego więzienie w Polsce. W tej

sprawie dużo winy ponosi p. Grabski.

Mówca jest zaniepokojony stanem finansowym armji i marnowaniem grosza publicznego, czego dowodem jest marynarka wojskowa, oraz skandaliczna afera J. Głabińskiego.

W zakończeniu mówca w duchu swych wywodów odczytuje deklarację Wyzwolenia, wedle której zgłasza wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi p. Grabskiego, o odrzucenie złożonych przez ten rząd 3 projektów finansowych, wreszcie, o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na 31-go stycznia 1926 r. Co do ich terminu Wyzwolenie gotowe jest z innymi stronnictwami porozumieć się.

Ostatni zabrał głos pos. Frostig (Kolo Żyd.). Mówca podaje bardzo ostrej krytyce zarówno finansową gospodarkę rządu, jako też stosunki panujące w administracji państwowej.

Mówca twierdzi, iż budżet obecnie przedłożony jest za wielki, jak na Polskę dzisiejszą i stanowi dalszy krok do ruiny. O ile chodzi o dziedzinę podatkową, to rząd żongluje cyframi podatkowymi w tym celu, aby przedstawić, że ta, lub owa klasa społeczna nieodści płaci podatków, i żeby wytworzyć wrażenie, że śruba podatkowa mogłaby jeszcze więcej wydobyc.

W podatkach samorządowych panuje chaos. Niszczą one kraj i nie prowadzą do celu. Wyniki obecnej polityki podatkowej są znane: brak gotówki, drożyzna pieniądza, zdenerwowanie ludności, zwłaszcza miejskiej i wzmagające się samobójstwa, popelniane wskutek podatków.

Mówiąc o pożyczce zagranicznej, pos. Frostig zaznacza, iż zagranicą mogliśmy otrzymać pożyczkę, ale nie trzeba było kłaść nacisku na to, ażeby ją otrzymać dla Państwa, lecz dla prywatnych przedsiębiorstw.

Następnie mówca omawia 40 proc. deficyt bilansu handlowego i wyraża wątpliwość, czy na bilans płatniczy wpłynęło dodatnio wydzierżawienie monopolu, z którego dochody wędrują zagranicę. My na ten bilans umiemy wpłynąć tylko ograniczeniem paszportowym, w tem jesteśmy mistrzami, ale niepodobna kontynuować wiecznie ograniczeń stanu wojennego.

Z kolei mówca porusza sprawę numerus clausus, stosowanego przez rząd wobec studentów-żydów. Rząd tłumaczy się, że sabotują jego rozporządzenia. P. premier Grabski ma decydujący wpływ na Radę Ministrów, ale nie ma wpływu na swego rodzonnego brata (wesoleś), ministra oświaty, który znów tłumaczy się, iż musi szanować autonomję uniwersytetu, ale przecież jedna z ustaw szkolnych akademickich przyznaje ministrowi prawo zatwierdzenia uchwał rad wydziałowych, dotyczących ograniczenia liczby słuchaczy.

Następnie mówca występuje przeciwko stosunkom naszym w więzienictwie i przeciwko rozstrzelaniu ludzi na kresach na mocy wyroków sądów doraźnych. Przy tej okazji mówca podaje krytykę sposobu stosowania łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Marszałek: „Sejm nie ma prawa kontrolować prawa łaski Prezydenta Rzeczypospolitej (wrzawa na ławach lewicy i mniejszości”).

Konkludując, mówca Frostig stwierdza, iż p. Grabski w dniu 4 lipca, kiedy robił t. zw. porozumienie z żydami był elementem państwowo twórczym, lecz z tej drogi zepchnęły odczajające go żywioły demagogiczne. Ze względu właśnie na tesfery, które mają taki wpływ na rząd, Kolo Żyd. nie może popierać rządu p. Grabskiego i będzie głosować przeciw budżetowi.

Przed zakończeniem posiedzenia zabrał głos prezes Rady Ministrów p. Grabski:

„Pragnę tylko sprostować niektóre twierdzenia pos. Frostiga. Mówił on o tem, jakby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotszyldami. O ile wiem, Rotszyldowie o tem nic nie wiedzą i rząd również o tem nic nie wie. Byłbym bardzo rad dowiedzieć się coś o tem. Być może Kolo Żyd. posiada jakieś wiadomości w tym względzie.

Następnie p. Frostig powiedział: Stwierdzamy, że zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały Polsce i że rząd nie przyjął ich warunków”. Muszę stwierdzić, że takich ludzi nie widzieliśmy. Byli ludzie, którzy wstawiali w nas, że wyrobili dla nas pieniądze, ale takich, którzyby chcieli dać i mieli, nie widzieliśmy i bardzo będę rad, jeżeli p. poseł Frostig będzie mógł udowodnić swoje twierdzenia”.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dziś o godz. 3 popoł.

STRZĘPKI.

Ucieczka od życia.

W ciągu ostatnich tygodni dwóch wybitnych przemysłowców i kupców wileńskich odebrało sobie życie...

W dawnych czasach i obecnie częste są wypadki samobójstw z nędzy, z braku środków do życia...

Gość z kombinacji i afer, jaki ogarnął ludzi, sprawił, iż zamiast trwałych fundamentów pod dobrobyt własny stawiano sobie byle jak skłoneczne rusztowania bogactwa.

Allicj djabelski młyn giełdy, banków, akcji, walut i tych niesłychanych transakcji które w ciągu dnia z ubogich czyniły milionerów...

A w rezultacie stryczek, kula lub skok z okna...

Kuba.

Przegląd prasy.

Rzeczywisty i moralny pokój. — Polska przez Locarno stała się tworem pokojowym. — 16 go października — dnem epokowym w życiu politycznym Europy, a zarazem Polski.

Konferencja locarneńska zakończona! Delegacja państw uczestniczących w Konferencji opuściła historyczną obecnie miejscowość z uczuciem ulgi i przekonaniem, że ziarno pokoju, które zakiełkowało tak pięknie w Locarno, wyda obfity plon.

Leżało w naturze strasznej wojny i prowadzących ją demokracji, że nie mogła ona być zakończona inaczej, jak na dwie raty.

W Locarno nie zrewidowano traktatu wersalskiego. W Locarno uzupełniono go tylko i dokończono, stawiając na miejscu siły i przemocy jednych nad drugimi, prawo równe dla wszystkich.

W pierwszym rzędzie oczekiwano z napięciem wyników Konferencji, opinia polska, Polska pokojowa, chcąc otrząsnąć się z koszmaru wojennego, chce oddychać pełnią pokoju.

Min. Skrzyński powiedział, że dzień zakończenia konferencji w Locarno, jest dla niego najważniejszym w życiu. My zaś dodamy jeszcze, że był epokowym w życiu całej Polski.

Trzeba tylko zrozumieć dokładnie logikę akcentu, położonego na dokumentach locarneńskich.

Dla Polski postulat ten ma szczególniejszą wagę nie tylko z powodu właściwego jej braku doświadczenia politycznego, nie tylko dlatego, że w ciągu dotychczasowej siedmioletniej swojej polityki nie dowiodła ona dostatecznej przenikliwości politycznej.

„Kurjer Polski” ocenia b. optymistycznie wartość traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

Jeśli specjalnie chodzi o Polskę, to jej przymierz z Francją, nie tylko utrzymać zostało w całej pełni, ale umocnione — wszelkie wątpliwości co do praktycznej wykonalności jego ze względu na zdemilitaryzowaną strefę nadreńską usunięte — automatycznie jego działania zarówno w wypadku art. 16 jak 15 paktu Ligi zapewniona.

Co zaś najważniejsze, traktat ten w myśli wyraźnego stwierdzenia protokołu pozostaje w związku z paktem reńskim.

Polska, ożywiona pragnieniem pokoju nie miała nigdy zamiaru specjalnego zwyciężenia Niemiec, a jedynie zabezpieczenia swej pozycji międzynarodowej.

„Robotnik” analizując pokrótce tekst paktu reńskiego, traktatów arbitrażowych i umów wschodnich dochodzi do następujących wniosków: Niema wątpliwości, że nikt nie odrzuci tych umów, wobec czego nastąpi przed 1 grudnia podpisanie ich wszystkich w Londynie.

W taki sposób powstał w Europie nowy system siedmiu Państw, związanych ze sobą nie tylko traktatami pokojowymi i Paktem Ligi Narodów, lecz również specjalnymi umowami, dążącymi do usunięcia możliwości zbrojnych zatargów.

Pierwsze głosy prasy polskiej o doniosłości aktów locarneńskich świadcza, iż ciężka i żmudna praca min. Skrzyńskiego wydała dobre rezultaty. Osiągnięto mianowicie to, cośmy manifestowali zawsze i wszędzie: pragnienie pokoju!

Tekst dokumentów podajemy na innem miejscu dzisiejszego numeru.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Proces Stelgera.

Za Lwowa donoszą: Poniedziałkowa rozprawa przeciwko Stelgerowi zaczęła się dopiero o godz. 11-tej przed południem.

Na wstępie przesłuchiwało w dalszym ciągu posterunkowego Wojciecha Bile, który zeznał, że widział mężczyznę w jasnym płaszczu i jasnym kapeluszu, który kręcił się za kordonem publiczności.

Następnie przesłuchiwało adwokata dra Hermana Radnera, który stał na balkonie kawiarni de la Paix i widział padającą bombę.

Zaraz po wypadku nikogo nie aresztowano. Panował jakiś rozgardzaj. Gdy wreszcie aresztowano Stelgera, przebywająca obok świadka wienienka Franczowa zawołała po niemiecku, że aresztowano niewinnego człowieka, gdyż ona widziała, że ten, który rzucił bombę, był w brązowym płaszczu i czarnym kapeluszu.

Podczas tej samej rozprawy obrońca dr. Grek wyraził się ironicznie o śledztwie, wobec czego trybunał uchwalił udzielić mu nagany.

Tymczasem świadka Radnera przesłuchiwało dalej. Zeznał on, że w krótko po rzuceniu bomby widział trzech mężczyzn z których jeden ubrany był w jasny płaszcz.

Z zagranicy.

Wielka defraudacja w Banku Rzeszy.

Z Berlina donoszą, iż w Banku Rzeszy wykryto wielką defraudację, której dopuścił się dyrektor kasy żyrowej w Charlottenburgu, Arnold.

Nadużycia polegały na fałszowaniu podpisów kolegów bankowych na czekach i wekslach.

NA MARGINESIE.

Głowy prawnicze, to nie magistrackie.

Władze nasze tak zasmakowały w konfiskatach pism, że urządzają specjalne powołania na „upatrzonego”.

Polleja chodzi od kiosku do kiosku i szuka, — a jak znajdzie jakis pozostały wypadkowo numer — niesie go z tryumfem do swej władzy.

Obecnie roli tej pozazdrościł mu widocznie i Inne, znacznie poważniejsze instytucje i koniecznie pragną, aby je także wykpiwano i ośmieszano.

Nie mamy tu, broń Boże, na myśl urzędu prokuratorskiego z p. prokuratorem Hołownią na czele, który, jak wiadomo, jest bardzo dobrym i gorliwym urzędnikiem i nigdy do takich zaszczytów nie pretendował.

Wiadomo bowiem wszystkim, że głowy prawnicze — to nie magistrackie!

zaczął się obawiać, że nadużycia mogą być wykryte, podał się do dymisji i 1 października opuścił urząd.

O nadużyciach Arnolda nigdyby się nie dowiedziano, gdyby nie to, że we Wrocławiu, w oddziale tego banku, dyrektor zwrócił uwagę na czek 530,000 marek i zażądał telegraficznego potwierdzenia podpisu od Banku w Berlinie.

Nie podobało się Niemcom. Prasa niemiecka jednogłośnie krytykuje sąd belgijski, który skazał zaocznie na śmierć kapitana rezerwy i powieściopisarza niemieckiego Hoeckera.

W związku z tem należy dodać, że wyrok sądu belgijskiego zapadł na podstawie własnego opisu Hoeckera z dnia 8 sierpnia 1914 roku, wydanym w książce, przetłumaczonej następnie na różne języki.

Książka ta wywołała w Belgii protesty i oddana została sądowi wojennemu.

Pretensje, które Niemcy z tego powodu ogłaszają, są nieuzasadnione, oparte są bowiem na niesłusznej zasadzie, która uważa za rzecz naturalną rozstrzelanie dorosłych ludzi, zdolnych do noszenia broni.

Haecker w swej broszurze przyznaje, iż nie było to obowiązkiem ani nawet ostrożnością.

Wydał jednak rozkaz rozstrzelania dla wywarcia nacisku na ludność belgijską. (A.T.E.)

Echa pobytu parlamentarzystów francuskich.

Francuzi u Białorusinów.

W dniu 18 b. m. w lokalu Tymczasowej Rady Białoruskiej odbyła się konferencja pomiędzy bawiącymi w Wilnie członkami parlamentu francuskiego p.p. Gamard, Robaglia, Maes, Chaussy, Beauvillain, Pressemann, Evain i Eyraud, a przedstawicielami Rady i jej oddziałów prowincjonalnych.

Poruszone i omawiane były kwestje stanowiące całokształt zagadnienia białoruskiego. Szczególne zainteresowanie wykazał gość francuscy w kwestjach: 1) ilości Białorusinów w granicach Państwa Polskiego, oraz w ogóle, 2) terytorjum, zamieszkałego przez Białorusinów, 3) stosunku ludności białoruskiej do Państwa Polskiego, 4) stosunku do bolszewików Białorusinów, tak zamieszkałych w Polsce, jak i pod władzą Sowietów, 5) czy Białorusini, zamieszkali w Bolszewii życzą i rachują na pomoc Zachodu w sprawie zwolnienia ich od władzy Sowietów, 6) czy w kwestji czerwonego teroru na Białorusi Socjetyckiej były jakie protesty, czy petycje wnoszone na forum międzynarodowe i Ligi Narodów, 7) stosunku pomiędzy Białorusinami a Ukraincami 8) sposobów osiągnięcia ideałów narodowych białoruskich przez umiarkowane i lojalne ugrupowania białoruskie, jak Tymcz. Rada Biał., 9) sposobów walki z bolszewikami, 10) pozycji Rady w stosunku do Klubu Polskiego Białoruskiego, 11) szkolnictwa białoruskiego.

Na wszystkie zapytania w tych kwestiach, udzielone były wyczerpujące wyjaśnienia przez obecnych członków Rady. Goście francuscy najbardziej zainteresowani byli kwestją spóżyłcia narodów białoruskiego i polskiego, oraz — ustalenia ładu i spokoju na Kresach.

Z ukontentowaniem przyjęte zostało oświadczenie, iż Rada za swe najbliższe zadanie uważa załatwienie właśnie kwestji ustalenia ładu i pokojowego, a braterskiego polsko-białoruskiego spóżyłcia.

Z równym zadowoleniem przyjęte zostało i oświadczenie, iż Rada jest organizacją demokratyczną i wybitnie antybolszewicką, nieuznającą absolutnie żadnych kompromisów z Sowietami.

Goście francuscy w tej kwestji dali wyraz opinii Zachodu, która obecnie uległa zasadniczej zmianie w stosunku do bolszewików, którzy uważani są za największych wrogów kultury i z którymi przeto niezbędna jest bezwzględna walka.

Na pożegnanie, parlamentarzyści francuscy podkreślili ogromne swe zainteresowanie poruszoną kwestją, zabrali ze sobą mapę Białorusi etnograficznej, oraz kilka numerów gazety „Hromadzi Hołas”.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-jej rano do 7-jej wiecz.

Z ostatniej chwili.

Wpłaty na poczet podatku majątkowego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego w 1/4 części, wykazanej w rozesłanych nakażach płatniczych różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami a wpłatami wskazanymi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Suma przypadająca winna być wniesiona nie później, niż w ciągu dni 60 od daty doręczenia nakazów płatniczych.

Poza tą obowiązującą spłatą w r. b. nie będą wymagane żadne inne płatności z tytułu podatku majątkowego, jak również nie będą ściągane zaległości z tytułu zaliczek i rat prowizorycznych.

Rząd polski, a afera Olszańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Radca legacyjny poselstwa polskiego w Berlinie p. Jackowski uczynił w ciągu dnia dzisiejszego demarche u rządu niemieckiego celem zapoznania się z wszystkimi dokumentami, dotyczącymi ewentualnego udziału w zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej niejakiego Teofila Olszańskiego.

Rząd polski oczekuje na odpowiedź. Skądinąd dowiadujemy się, jakoby władze policyjne polskie otrzymały zawiadomienie od władz policyjnych niemieckich, że Olszański nie znajduje się już na terytorjum niemieckim.

P. Linde przenosi się w stan spoczynku.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prezes P. K. O. p. Linde wręczył p. premierowi prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu nadwątlonego zdrowia.

Kwestja Mossulu zaognia się.

KONSTANTYNOPOL. 20.X. (Pat). Angielsko-tureckie rokowania w sprawie Mossulu utknęły na martwym punkcie.

Dzienniki donoszą, że wobec nowego napięcia stosunków między Anglią a Turcją uczynione zostały zarządzenia bezpieczeństwa nad granicą turecką.

W licznych punktach znacznie wzmocniono oddziały graniczne. Turcja rozporządza dostatecznym materiałem, ażeby dokonać w przeciągu kilku godzin zamknięcia Dardaneli.

KRONIKA.

Środa 21 Paździer. Dziś—Urszuli i Towarz. Pp. M. Jutro—Alodji P. M. Wschód słońca—g. 6 m. 10 Zachód „ —g. 4 m 30

Straż ogólna.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują: Augustowska—Stefańska róg Kijowskiej Frumkina — Niemiecka 25. Rostkowskiego — Kalwaryjska 4 Wysockiego — Wielka 3.

Stale dyżurują: Paka — Antokolska 54. Stekierzyńskiego—Zaręcze 20. Szantyrta — Legionowa 24. Zajęczkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

MIEJSKA.

— Z posiedzenia komisji mączno-piekarnianej. Wczoraj tj. dnia 20. X. 25. w gmachu Delegatury Rządu w referacie urzędu do walki z lichwą o godz. 18-iej wieczorem odbyło się posiedzenie komisji mączno-piekarnianej, przy współudziale członków Komitetu Obywatelskiego.

Komisja miała za zadanie przeprowadzić odpowiednią kalkulację na mąkę i chleb dostosowaną do ceny zboża. Po dłuższych debatach posiedzenie komisji zostało odroczone do przyszłego tygodnia, a w międzyczasie ma być zebrany dostateczny materiał, któryby ostatecznie umożliwił ustalenie jaknajniższych cen. Zaznaczyć przytem należy, że komitet obywatelski przychodzi na posiedzenie bez dostatecznego zaopatrzenia się w potrzebny materiał. I tak, na wczorajszym posiedzeniu nikt z komitetu obywatelskiego nie wiedział, czy też dla wygody nie chciał wiedzieć, jaka jest obecnie obowią-

zująca taryfa przewozowa, bez czego nie można racjonalnie debatować nad ceną mąki i chleba, która w wielkim stopniu zależną jest od ceny przewozu kolejowego. Przepuszczamy, że na następne posiedzenie zaopatrzą się członkowie komitetu w potrzebne wiadomości, by nie odkładać posiedzenia z tygodnia na tydzień. (zd)

— W sprawie zniżki cen na wieprzowinę i mięso wołowe. W dniu 23. X. 25. o godzinie 18-tej w referacie do walki z lichwą i spekulacją odbędzie się posiedzenie komisji, mającej na celu przeprowadzenie odpowiedniej kalkulacji dla zniżenia cen na mięso wołowe i wieprzowe. (zd)

— W sprawie podwyżki cen na kawę i herbatę w cukielniach. W jednym z poprzednich numerów podaliśmy wzmiankę o żądaniu właścicieli cukielni podwyżki cen na herbatę i kawę do wysokości 20 proc. Sprawa tą zajął się urząd do walki z lichwą i spekulacją i w dniu 22. X. 25 r. o godz. 18-tej odbędzie się w tej sprawie specjalne posiedzenie, które ustali o ile żądania cukielników są słuszne. (zd)

— Eksmisja Okr. Kom. Kl. Zw. Zaw. Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie eksmisji Okręgowej Komisji klasowych związków zawodowych przy ulicy Żeligowskiego № 4 zostanie wkrótce w całości przeprowadzona.

Okręgowej Komisji pozostawiono cztery pokoje, która będzie zajmowała do dnia 1 stycznia 1926 r. (a. k.)

OPIEKA SPÓŁ. I OCHR. PRACY.

— Tartak P. Urz. Pośr. Pracy. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w porozumieniu się z Inspektorem Pracy postanowił uruchomić w najbliższym czasie tartak Kunensztala w Wilnie, który zatrudni 12 robotników bezrobotnych. (1)

Z SĄDOWNICTWA.

— Proces Muraszki. We czwartek, dnia 22-go b. m. rozpoczyna się w Nowogródku proces b. przodownika P. P. Józefa Muraszki, zabójcy Baglińskiego i Wiczorkiewicza. Rozprawa, która miała się odbyć w sierpniu, została na skutek usilnych starań obrony w celu wezwania nowych świadków odroczone. Proces ten ze względu na osoby zamordowanych, jak również na okoliczności w jakich dokonane zostało zabójstwo będzie olbrzymie zainteresowanie nie tylko w kraju, lecz i zagranicą o czym świadczył liczny udział prasy w poprzedniej rozprawie. „Kurjer Wileński”, chcąc dać możność swoim czytelnikom szczegółowego śledzenia przebiegu procesu, wysłał do Nowogródka specjalnego korespondenta.

SPRAWY GOSPODARCZE.

— Listy zastawne Państw. Banku Rolnego. W związku z uruchomieniem przez Państwowy Bank Rolny kredytu długoterminowego i rozpoczęciem wydawania listów zastawnych, względnie zobowiązań ich zastępujących, Bank Rolny komunikuje: 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, emitowane w walucie złotej, jak również zastępujące je czasowo zobowiązania, są na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 19 lutego 1925 r. (Dz. Ust. № 22 poz. 156) przyjmowane przez Skarb Państwa na podatek majątkowy po kursie 80 za 100 od każdego płatnika tego podatku, a więc zarówno od rolników, jak i przemysłowców, kupców, przedstawicieli zawodów wyzwoleńców i wogóle osób fizycznych i prawnych.

Wobec tego, że Państwowy Bank Rolny będzie miał poleconą do komisowej sprzedaży pewną ilość tych listów względnie zobowiązań, których kurs sprzedażny, niższy o kilka punktów od kursu ustalonego dla podatku majątkowego, będzie niewątpliwie przedstawiał korzyści dla nabywców, sądząmy, że zwracanie się do Państwowego Banku Rolnego z zapotrzebowaniem na listy zastawne względnie zobowiązania tegoż banku, będzie leżało w interesie osób, obowiązanych do zapłacenia podatku majątkowego. Podając powyższe do wiadomości, nadmieniamy, iż sprzedaż na warunkach ulgowych listów zawartych, względnie zobowiązań, odbywa się w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 24 w godzinach 9 — 2. (a. k.)

SPRAWY ROLNE.

— Kredyty dla rolników. Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, że kredyty „pomocy siewnej” zarówno z jesieni roku 1924,

jak i z wiosny roku 1925 muszą być w wyznaczonym terminie płatności całkowicie spłacone. W wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnie trudnym położeniem danego gospodarstwa rolnego, Państwowy Bank Rolny skłonny będzie przyznawać zawsze jednak indywidualne ulgi w spłatach z tem jednak, by przeważna część długu została zapłaconą w dotychczas obowiązującym terminie przy srolongowaniu reszty do końca 1925.

W powiatach dotkniętych szerególną klęską nieurodzaju w roku 1925 końcowe tylko spłaty pożyczek będą mogły być przesunięte najdalej do dnia 1-go kwietnia 1926 r. (a. k.)

Z PROWINCJI.

— Wiec P. P. S. w Lidzie. Dnia 18-go b. m. odbył się w Lidzie wiec zorganizowany przez Okręgowy Komitet P. P. S. Na wiecu zebrani, wynieśli rezolucję w sprawie bezrobocia, domagając się lepszego zorganizowania funduszu bezrobocia. (a. k.)

— Wylapanie osztek. Decyzją władz sądowych w Stonimiu zostali aresztowani członkowie zlikwidowanej ostatnio organizacji komсомоła: Icek Burynowski, Albert Kwiat, Paul Sokółowski, Mowsze Bulnak, Adolf Bułycki, Hirs Zeliwński, Samuel Utkin, Rubin Gelfant, Lejzer Doroczyński i Sumder Katowicz. Wszyscy aresztowani do tego czasu pozostawali pod śledztwem. (a. k.)

Z POGRANICZA.

— Piękne świadectwo. Ludność wsi Rebojne Miłcza zwróciła się do dowódcy III-ej brygady K. O. P. z prośbą o zatrzymanie na dawnym stanowisku porucznika Solkę Wacława, który ostatnio został przeniesiony do Budzława w charakterze oficera — amunicyjnego i materiałowego. Podanie to zaopatrzone jest w przeszło 150 podpisów. Jako powód petencji podają ogólną poważność i zaufanie jakie ten oficer zdobył sobie w czasie służby na granicy. (a. k.)

— Cuda się dzieją. W nocy z dnia 17 na 18 b. m. w okolicy wsi Osory, gminy Mokszyckiej pow. Dunilowickiego pasące się obok słupów granicznych konie przesyły na stronę siewlecką. Dnia 18-go b. m. konie zostały przez bolszewicką straż graniczną zwrócone. (a. k.)

— Objawy nowego kursu po tamtej stronie. W nocy z dnia 14 na 15 b. m. uciekało do Rosji sowieckiej 12 poborowych z rocznika 1902 r., którzy uciekali przed służbą w wojsku polskim. Bolszewicy ze wsi Kemiesowice zwrócili ich do granicy polskiej, koło wsi Gniezdziłowo, gdzie przyjęła ich parol 4 kompanji I-do baonu K. O. P. z porucznikiem Piesowiczem dow. kompanji. Niefortunnych zbiegów odesłano do Wilejki Powiatowej, do dyspozycji władz administracyjnych. (a. k.)

— Dobra a niespodziewana nauka. Dnia 19 b. m. bolszewicka straż graniczna zwróciła 4 poborowych, którzy uciekali przed służbą

w wojsku polskim. Komendant „osobopogranposta” rozkazał dać każdemu z zbiegów po 25 kijów. Egzekucja odbywała się w oczach całego posterunku. Zbiegom kazano powiedzieć, że w razie ponownego schwytania ich na terenie sowieckim będą natychmiast rozstrzelani. (a. k.)

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec tego, iż redakcja „Słowa” odmówiła mi przyjęcia ponieszonego sprostowania, uprzejmie proszę P. Redaktora o łaskawe umieszczenie tegoż w „Kurjerze Wileńskim”.

W związku z notatką umieszczoną w № 222 „Słowa” p. t. „Komunikacja pozamiejska” proszę o zamieszczenie następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, jakoby autobus № 14132, prowadzony przezemnie przed wyjazdem z Nowo-Wilejki udał się do wsi Stare-Wierzyby i że konduktor i ja poszliśmy napić się weselnej wódki i że pasażerowie z tego powodu oczekiwali pół godziny.

Natomiast prawdą jest, że konduktor, zobowiązany wobec pasażerów, których przywiozł z Wilna, podjechał kazał autobusem na ulicę Połocką № 104, skąd zabrał 9 pasażerów i nie więcej jak po 10 minutach dał sygnał odjazdu.

O tem, żebyśmy pili z konduktorem wódkę mowy być nie może i w danej sprawie mogę się powołać na wszystkich jadących pasażerów, których zeznania znajdują się w Związku.

W jakim stanie trzeźwości znajdował się współpracownik „Słowa”, może stwierdzić konduktor, którego współpracownik ów zapraszał na wódkę, na co dostał odpowiedź odmowną.

Aczkolwiek, nie z mojej winy, autobus był bez świateł, pasażerom, w myśl ich zeznań, nie groziło niebezpieczeństwo, gdyż noc była jasna, a obsługa trzeźwą.

Stanisław Czynycki, b. pracownik s-ki „Połączenia Sam”

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Awantura w cukierni „Artystycznej”. Dnia 19-go października b. r. wieczorem około godziny 8 obecni w cukierni „Artystycznej” byli świadkami zajścia, jakie wynikło między urzędnikiem akcyzy p. X. i oficerem p. J., którego przebieg był następujący. Urzędnik akcyzy p. X. będąc pod „dobrą datą”, wstąpił do cukierni na kawę. Widocznie jednak duszna atmosfera „rozebrała” go na dobre, gdyż zaczął się w prowokacyjny sposób zachowywać wobec śledzącego przy sąsiednim stoliku oficera, rzucając weń kulkami z papieru, co oczywiście oburzyło oficera p. J., który wstał od stolika, podszedł do „wstawionego” urzędnika akcyzy i uderzył go w twarz. Po czem, jak gdyby się nic nie stało zapłacił rachunek i spokojnie skierował się ku wyjściu. Z drugiej strony, spoliczkowany urzędnik popił najspokojniej w świecie kawę, nie biorąc incydentu zbyt do serca.

Awantura ta jednak wywołała wśród bawiącej się publiczności ogólną konsternację i niedługo potem cukiernia świeciła pustkami. Najgorzej więc na tem wyszedł właściciel tego zakładu. (zd.)

— Nieudane samobójstwo. Dn. 19.X o g. 18 m. 30 przez wypicie esencji

otowej, usiłował odebrać sobie życie Hippolit Siaszul, zam. przy ul. Jeleniej 3, którego pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwoziło do szpitala św. Jaksbka. Stan zdrowia nie budzi żadnych obaw.

— Wzburzył zainteresowanie policji. Dn. 19.X o g. 19 na dworcu sob. Wilno, zatrzymano Józefa Przyjańskiego bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiw. przez Sąd Wojskowy w Wilnie. Doch. w toku.

— Dawid zabrał deski. Dn. 19.X o godz. nieust. skradziono 19 desek wart. 150 zł. Abłowi Presznerowi, zam. przy ul. Rydzki Smiętego 12. Deski znalezione u Dawida Bogrowskiego, zam. tamże.

— Mojżesz bez ubrania. Dn. 19.X o g. 11 dokonano kradzieży ubrania wart. 150 zł. na szkodę Mojżesza Rabinowicza, zam. przy ul. An okolskiej 48.

Na prowincji.

— Napad i zrabowanie obwaranków. W dniu 14 bm. o g. 16 w lesie pomiędzy wsią Horodziścze gm. Krzywulickiej pow. Wilejskiego a wsią Swatki gm. Miedziolskiej pow. Dunilowickiego w odległości 2 km. od wsi Swatki, 5 uzbrojonych osobników napadło na Wasylewicza Bazylego, mieszka. wsi Dolżany, pow. Dunilowickiego, którego dotkliwie pobili korbami karabinowymi i zrabowali 5 zł. i wiązanek obwaranków. Pościg zarządzono.

— Bluza ich zdradziła. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż napadu rabunkowego na Szczygła Józefa w dniu 7 bm. około wsi Ladyga gm. Landwarowskiej dokonali Bogdanowicz Kajetan i Bogdanowicz Jan u którego znaleziono zrabowaną bluzę. Wymienionych zaaresztowano i z aktami skierowano do sądziego śledczego.

— Śmierć w miocarni. W dniu 16 b. m. o g. 9 m. 40 wskutek własnej nieostrożności wpadł w maszynę przy miocarni i poniósł śmierć na miejscu Awiasiewicz Alfons, lat 17, zam. we wsi Ostrowo gm. Budzławskiej.

— Nie rabunek, a zemsta. Wstępne dochodzenie ustaliło, iż w nocy z 13 na 14 bm. we wsi Machniskol dokonano nie napadu rabunkowego na mieszka. Derwinich Emilię lecz wtargnięcia zbrojnego na tle zemsty powstałej wskutek zażarów o ziemię. Jednego ze sprawców ujęto. Dależ dochodzenie w toku.

— Lekkożywność. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar stodoły przy stacji Usza w dniu 27.X r. b. powstał wskutek zaproszenia ognia przez żołnierzy z 10 baonu KOP. Ogólne straty wynoszą 1874 zł. Akta skierowano do prokuratora.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś grana będzie w dalszym ciągu powszechnie lubiana nadzwyczaj melodyjna operetka Brommó „Najpiękniejsza z kobiet”, która dzięki wytwornej grze całego zespołu i bogatej wystawie zyskała ogólnie uznanie.

Role główne spoczywają w rękach J. Kozłowskiej, M. Bańkowskiej, L. Sempolińskiego, B. Horszkiego i J. Zaremby. Świeżo pozyskana artystka teatrów warszawskich, Marja Bańkowska, występująca w roli Moli, zdobyła wspaniałym bojem publiczność wileńską. Produkcje baletowe wykonują znakomici tancerze L. Wojtczyk i F. Bańkowski. Znać należy, że ceny miejsc na przedstawienia Teatru Polskiego zostały obniżone, co umożliwi korzystanie z widowisk teatralnych szerszym warstwom społeczeństwa.

— Przedstawienia popołudniowe. W najbliższą sobotę, dn. 24-go b. m. odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach niższych. Wystawiona zostanie ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Kalmana „Hrabina Marica”.

W niedzielę zaś 26-go b. m. ukaże się również po cenach niższych „Najpiękniejsza z kobiet”. Początek przedstawień popołudniowych o godz. 4-tej. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej 11-1 i 3-9 w.

Ruch wydawniczy.

— Stanisław Piolun-Noyszewski. „Baronowa Duborn”. Powieść Skład gówny księgarni Gebethnera i Wolffa. Na wzór (bezwiedny) stylu Magdaleny Smozwaniec pisane. Dopiero przeze mnie takie utwory, widzi się zdolności do karykatury uroczej autorki „Na utoch grzechu”. Bohater pyta: „I cóż moja dobra przyjaciółko? Konieplujemy? Ludzie na pozór z dobrej sfery mówią sobie: baronowo? Mój przyjacielu Romanyczna miłość bogatej baronowej Duborn, do człowieka, któremu zlamala życie, gdy była ubożą jak i on, zajmuje, wraz z nudnymi dyskusjami na tematy społeczne, paręset siron książki, nie interesującej niczem

Ceny rynkowe

w dniu 20—X—25 r.

Table with 2 columns: Product name and Price. Includes items like Chleb biały kilo, Mąka pyłowa 50 proc., Mięso wieprzowe, etc.

Giełda warszawska

z d. 20—X 25 r. Giełda pieniężna

Table with 3 columns: Currency/Commodity, Buy Price, Sell Price. Includes Belgja, Dolary, Holandia, Londyn, etc.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po pol.

FUTRA najwytworniejsze na sezon bieżący w wielkim wyborze J. WÓJCİK Warszawa—Nowogródzka 28. Tel. 276-15.

Rutynowana Nauczycielka studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniu szki № 8 m. 4.

Meble Najtaniej w Warszawie bez zaliczki oraz tylko u Franciszka Brzozowskiego, Nowy Świat 49, 1-sze piętro. Magazyn stale zaopatrzony w wielki wybór umeblowań od najskromniejszych do najwykwintniejszych sypialni, jadalni, gabinetów salonów, oraz pojedyncze sztuki — kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, zegary, otomany, leżaki, fotele klubowe, łóżka żelazne oraz gięte meble.

Nowoczesna ajtańsza ajprzyjemniejsza ajkrótsza ajwygodniejsza ajbezpieczniejsza PODRÓŻ DO Gdańska, Lwowa, Krakowa i Wiednia TYLKO SAMOLOTAMI Polskiej Linji Lotniczej które kursują codziennie INFORMACJE: WARSZAWA: Zrząd, Nowy Świat Nr. 24 tel. 9 00. Lotnisko, ul. Topolowa 8-50. KRAKÓW: Ekspozytura P. L. L. ul. Św. Anny Nr. 4 32 22. L W Ó W: Ekspozytura P. L. L. Hotel George'a 6 10. GDAŃSK: Zastępstwo P. L. L. Lotnisko Wrszewskie 415 31. WIEDEŃ: Zastępstwo P. L. L. Wiedeń I, Tegetthof 72-5-75.

KTO CHCE posiadać bibliotekę DARMO winien zapnumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny „BIESAŃDA LITERACKA” o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współpracownictwie wybitnych sił literackich, gdyż otrzyma jako premjum 52 tomy zajmujących powieści najcenniejszych autorów polskich i obcych, każdy obojętność od 160 do 240 stron druku 52 tylko za 5 Zł. 20 gr. miesięcznie. Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 50, tel. 291-60. Konto czekowe w P. K. O. 7.404 Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym: Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20, rocznie zł. 62 gr. 40. Prenumeratę przyjmuje: Administracja oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wolne mieszkania pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszające się za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogł. szeń, informacje bezpłatnie, bezinteresownie. Oferty zapewnione.

Mydło Poziomkowe D-ra Ichnatowicza nadeje aksaminatną gładkość i piękną miękką białosć oczyszcza dokładnie naskórek i bardzo silnie pachnie poziomkami.

Krawcowa wykonywa wszelkie roboty w zakresie krawiectwa. Może pracować w prywatnym domu. Zarzecz 24 m. 7.

Zdolna służąca do wszystkiego z dobremi referencjami poszukuje posady. Gdańska 1, m. 9.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.